

Bohdan Halczak
Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Nauk Prawnych
ORCID: [0000-0001-8632-5997](https://orcid.org/0000-0001-8632-5997)

Kwestia ochrony porządku publicznego w działalności Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze w latach 1950–1956

The issue of public order protection in activities of the Presidium
of the Provincial National Council in Zielona Góra in the years 1950–1956

Streszczenie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej było w latach 1950–1956 najwyższym organem administracji państwowej w województwie. W trakcie obrad Prezydium omawiano wiele zagadnień dotyczących życia społecznego, w tym także kwestię ochrony porządku publicznego. Analiza protokołów obrad Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze wskazuje, że przestępczość była ogromnym problemem w województwie. Plagą społeczną były kradzieże i chuligaństwo. Funkcjonariusze policji państwowej byli słabo przeszkoleni i mało skuteczni w walce z przestępcami.

Słowa kluczowe

Polska, komunizm, administracja państwowa, porządek publiczny

Abstract

In 1950–1956, the Presidium of the Provincial National Council was the highest state administration body in the province. During the Presidium meetings many issues related to social life were discussed, including the issue of law enforcement. An analysis of the minutes of the Presidium of the Provincial National Council in Zielona Góra indicates that crime was a huge problem in the province. Stealing and hooliganism were a social scourge. State police officers were poorly trained and not very effective in fighting criminals.

Keywords

Poland, communism, state administration, public order

Uwagi wstępne

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie postawy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Zielonej Górze w latach 1950–1956 wobec kwestii ochrony po-

rządku publicznego w województwie zielonogórskim. Według Barbary Fijałkowskiej i Tadeusza Godlewskiego pierwsza połowa lat pięćdziesiątych to w dziejach Polski okres „realnego stalinizmu”, charakteryzujący się stosowaniem przez władze komunistyczne na dużą skalę „fizycznego i ideologicznego terroru”¹. Zdaniem Dariusza Jarosza celem stalinizmu było: „[...] przekształcenie struktury państwa na modłę radziecką, ale również możliwie najbardziej głęboka ingerencja w życie prywatne oraz sposób myślenia jednostki [...]”². Lata 1950–1956 stanowią w dziejach Polski Ludowej dosyć specyficzny etap, odrębny zarówno od okresu wcześniejszego, jak i od czasów późniejszych. Wojewódzka Rada Narodowa w Zielonej Górze w analizowanym okresie nie wyróżniała się niczym szczególnym. Prezydium WRN w Zielonej Górze było bardzo przeciętne w skali kraju. Niemniej jednak jego funkcjonowanie stanowi ciekawy temat badawczy właśnie ze względu na tę przeciętność. Można sądzić, że ogromna większość organów administracji publicznej szczebla wojewódzkiego działała podobnie.

Jako bazę źródłową niniejszej publikacji wykorzystano przede wszystkim protokoły obrad Prezydium WRN, zachowane w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Wykorzystano również dokumentację ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu oraz prasę lokalną. Odwołano się do obowiązujących w analizowanym okresie aktów normatywnych oraz do opracowań dotyczących analizowanej problematyki.

1. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze

Dnia 20 marca 1950 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę, zgodnie z którą terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, miastach i dzielnicach większych miast oraz w powiatach i województwach stały się rady narodowe³. Rady pochodziły z wyborów, lecz nie były organami samorządu terytorialnego. Zakres działania rad narodowych został w ustawie określony bardzo ogólnikowo, w sposób deklaratywny. Niektóre uprawnienia rad narodowych uzależniono od dalszych ustaw. Rady narodowe obradowały na sesjach. Organem wykonawczym i zarządzającym rady narodowej – według wspomnianej ustawy – było prezydium. Rada narodowa wybierała przewodniczącego prezydium, jego zastępców, sekretarza i członków. Mogła ich również odwołać. Ustawa nie określała liczby członków prezydium. Prezydium działało kolegialnie. Zgodnie ze wspomnianą ustawą posiedzenia prezydium rady powinny odbywać się co najmniej raz w tygodniu.

¹ B. Fijałkowska, T. Godlewski, *Polskie dylematy polityczne 1939 – 1995. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 1996, s. 112.

² D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948 – 1956*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2000, s. 6.

³ Dziennik Ustaw (Dz.U.) z 1950 r. Nr 14, poz. 130.

Funkcje prezydów rad narodowych zostały określone, w analizowanej ustawie, podobnie jak w przypadku rad narodowych w sposób ogólnikowy i deklaratywnie. Ustawa przewidywała powołanie wydziałów prezydium, zarządzających „poszczególnymi dziedzinami spraw należących do właściwości spraw rad narodowych”⁴. Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. oznaczała faktycznie przeniesienie do Polski „modelu radzieckiego” lub „wzorców radzieckich” administracji terenowej i ostateczną likwidację samorządu terytorialnego⁵. Niezależnie zresztą od aktów prawnych, określających funkcjonowanie organów administracji państwowej w okresie rządów komunistycznych w Polsce, rzeczywiste ośrodki władzy terenowej nie znajdowały się w radach narodowych ani ich prezydiach, lecz w strukturach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)⁶.

Dnia 28 czerwca 1950 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianach podziału administracyjnego państwa⁷. Na obszarze ziem zachodnich i północnych powstały trzy nowe województwa: koszalińskie, opolskie i zielonogórskie z siedzibą Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Zielonej Górze. W skład województwa zielonogórskiego weszło 17 powiatów przynależnych wcześniej do województwa poznańskiego i wrocławskiego. Dnia 8 lipca 1950 r. odbyła się pierwsza sesja WRN w Zielonej Górze⁸. Dokonano wyboru Prezydium WRN. W istocie skład tego gremium został wcześniej ustalony przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR w Zielonej Górze w porozumieniu z Komitetem Centralnym. W latach 1950–1956 skład Prezydium WRN w Zielonej Górze ulegał wielokrotnym zmianom. Prezydium było w istocie ściśle podporządkowane KW PZPR w Zielonej Górze⁹. Jeżeli jakaś sprawa była kierowana na posiedzenie Prezydium WRN, to oznaczało,

⁴ *Ibidem*.

⁵ J. Wojnicki, *Samorząd lokalny w Polsce i w Europie*, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора w Puławach, Puławy 2003, s. 44; Z. Leoński, *Samorząd terytorialny w RP*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2001, s. 4; J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 206; R. Kamiński, *Samorząd terytorialny w III Rzeczypospolitej Polskiej. Odbudowa i jej efekty*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2014, s. 76; H. Izdebski, *Historia administracji*, LIBER, Warszawa 2001, s. 57; A. K. Piasecki, *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 134; B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 55; R. Doganowski, *Ustrój i zadania samorządu terytorialnego*, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Sulechowie, Sulechów 2001, s. 13; J. Kornaś, *Administracja publiczna w Polsce*, [w:] J. Hausner (red.), *Administracja publiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 135.

⁶ E. Nowacka, *Samorząd terytorialny w systemie władzy publicznej w Polsce. Studium politycznoprawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994, s. 31; H. Izdebski, *Historia...*, s. 58; W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764 – 1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 428.

⁷ Dz.U. z 1950 r. Nr 28, poz. 255.

⁸ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG), PWRN 158, Protokół z I-szej Plenarnej uroczystej Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, odbytej w dniu 8 lipca 1950 r.

⁹ Wywiad z Hieronimem Szczegółą, byłym członkiem Prezydium WRN w Zielonej Górze, przeprowadzony dnia 24 listopada 2016 r., w posiadaniu autora; wywiad z Józefem Grzelakiem, byłym członkiem Prezydium WRN w Zielonej Górze przeprowadzony dnia 8 grudnia 2016 r., w posiadaniu autora.

że na rozpatrzenie tej sprawy zezwolił KW PZPR lub po prostu to zlecił. Każda uchwała podjęta przez Prezydium musiała być wcześniej zaakceptowana przez KW PZPR. Drobniejsze kwestie uzgadniali na bieżąco kierownicy Wydziałów Prezydium WRN z odpowiednimi sekretarzami KW PZPR. Sprawy większej wagi uzgadniał osobiście Przewodniczący Prezydium WRN z I Sekretarzem KW PZPR.

Do najważniejszych problemów życia społecznego w województwie zielonogórskim w latach 1950–1956 należała kwestia ochrony porządku publicznego. Zdaniem Tadeusza Dzwonkowskiego, w okresie powojennym kradzieże i rozboje były „niemalże codziennością” na ziemiach zachodnich i północnych: „Przeżycia wojenne przyczyniły się do deformacji poczucia uczciwości, godności i przyzwoitości. Nagminny brak poszanowania cudzej własności czynił spustoszenia w społeczeństwie”¹⁰. Opinię tę potwierdzają sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Zielonej Górze dla I Sekretarza KW PZPR. Wszystkie niemal sprawozdania zawierają obszerny zestaw przestępstw kryminalnych. Zwraca uwagę duża liczba informacji o napadach rabunkowych, dokonywanych z użyciem broni palnej. Zaopatrzenie się w broń w kraju, przez który przetoczyła się wojna, nie było trudne. W rękach ludności pozostało wiele broni różnego pochodzenia¹¹. Sprawcy napadali przede wszystkim na sklepy. Rabowali zarówno pieniądze z kasy, jak również towar zgromadzony w sklepie. Napadano jednak także na mieszkania prywatne oraz na przechodniów. Dnia 27 lutego 1951 r. została napadnięta mieszkanka podzielonogórskiej wsi Jany, kiedy wracała z targowiska¹². Sprawca sterroryzował kobietę pistoletem i zrabował 1 kg słoniny, który nabyła ona wcześniej na targu.

Poza napadami rabunkowymi ogromnym problemem była przestępczość chuligańska. Poruszanie się nocą po słabo oświetlonych ulicach miast groziło pobiciem przez chuligańską bandę, czego doświadczali nawet przedstawiciele władz. WUBP w Zielonej Górze w sprawozdaniu z dnia 4 stycznia 1954 r. informował: „W dniu 2.1.54 r. o godz. 1.40 w nocy Szef PUBP w Nowej Soli por. Borkowski Ignacy idąc ulicą Ratuszową w Nowej Soli w towarzystwie I Sekretarza KM PZPR w Zielonej Górze – tow. Gomółki Jana, byłego II Sekretarza KP PZPR w Nowej Soli – tow. Popławskiego i Przewodniczącego Prez. PRM w nowej Soli – tow. Dobrowolskiego został napadnięty przez 4-ch nieznanych osobników, którzy wszczęli awanturę z por. Borkowskim, w czasie której jeden z osobników kopnął por. Borkowskiego w nogę, który upadł na krawężnik jezdni, dozna-

¹⁰ T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i pralatury pilskiej. Zarys dziejów 1945 – 1966*, [w:] P. Socha, Z. Lec (red.), *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej, Pomorza Zachodnim i północnym (1945 – 1995)*, Diecezja zielonogórsko-gorzowska, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 32.

¹¹ M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne...*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990, s. 102.

¹² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (AIPN Po), 060/44/60/2, Informacje dzienne nr 24/51 z dnia 3.3.1951 r. sporządzone na podstawie meldunków PUBP.

jąc złamanie prawej nogi poniżej kolana. Następnie tenże osobnik uderzył w twarz I Sekretarza KM PZPR tow. Gomółkę, który również upadł na jezdnię. W tym czasie tow. Gomółka z posiadanego pistoletu strzelił na postrach w górę, po czym osobnicy uciekli nierozpoznani w nieznanym kierunku”¹³. Chuligaństwo stanowiło duży problem społeczny w całym kraju¹⁴. Zdaniem Zdzisława Zblewskiego patologia ta była związana z dużym napływem ludności ze wsi do miast w okresie realizacji planu sześcioletniego¹⁵.

W artykule szóstym ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach władzy państwowej stwierdzono między innymi, iż rady narodowe: „zapewniają ochronę porządku publicznego i czuwają nad przestrzeganiem praworządności demokratycznej”, a także „ochraniają własność społeczną i prawa obywateli”¹⁶. Tym samym uczyniono rady narodowe oraz ich organy wykonawcze w postaci prezydiów odpowiedzialnymi za ochronę porządku publicznego. Zarazem jednak nie przyznano prezydiom rad narodowych żadnych konkretnych uprawnień w zakresie nadzoru nad organami porządku publicznego. W latach 1950–1954 kwestie związane z ochroną porządku publicznego były podejmowane tylko sporadycznie w trakcie posiedzeń plenarnych Prezydium WRN w Zielonej Górze.

2. Problem Domów Młodego Robotnika

Poważny problem społeczny w miastach województwa zielonogórskiego w latach pięćdziesiątych stanowiły Domy Młodego Robotnika (DMR-y). Były to internaty dla młodzieży, prowadzone przez zakłady pracy. Młodzież miała łączyć pracę w zakładach z nauką w Szkołach Przysposobienia Przemysłowego (SPP). Mieszkańców DMR-ów nazywano powszechnie „espepowcami”. W praktyce młodzież ta nie garnęła się często ani do pracy, ani do nauki, lecz była bardzo uciążliwa dla otoczenia¹⁷. Według relacji popularnego zielonogórskiego dziennikarza Henryka Ankiewicza: „Chłopcy ci, w większości bez rodziców i domu, wychowani w trudnych warunkach wojny, odznaczali się dokuczliwą dla otoczenia agresywnością. Zdarzało się, że regularne bitwy prowadzili nawet z milicją”¹⁸.

¹³ AIPN Po, 060/44/61/2, Informacje dzienne nr 1/54 z dnia 4.1.1954 r. sporządzone na podstawie meldunków PUBP.

¹⁴ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939 – 1989*, Iskry, Warszawa 2003, s. 187.

¹⁵ Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Znak, Kraków 2000, s. 27–28.

¹⁶ Dz.U. z 1950 r. Nr 14, poz. 130.

¹⁷ R. Zaradny, *Władza i społeczność Zielonej Góry w latach 1945–1975*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2009, s. 346; B. Halczak, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989)*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2011, s. 46–47.

¹⁸ H. Ankiewicz, *Przechadzki zielonogórskie*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1992, s. 37.

Dnia 13 stycznia 1953 r. Prezydium WRN w Zielonej Górze analizowało sytuację panującą w Domu Młodego Robotnika w Lubsku¹⁹. Temat ten został przez Prezydium podjęty w wyniku odczytania w Polskim Radiu, w popularnej audycji „Fala 49” listu mieszkańca Lubska, w którym uskarżał się na młodzież z miejscowego DMR. Z listu tego słuchacze radia mogli dowiedzieć się, że: „[...] mieści się w Lubsku Szkoła SP Ceramiki, młodzież jest tak rozpuszczona, że wprost niemożliwe, bezkarnie grasuje nie wiem z jakich to przyczyn [...] właśnie gdzie najczęściej przechodzi ludzi to oni zaczepiają każdą niewiastę. Czy żonata nawet kobietę jadącą z wózkiem, stoją całymi grupami nie zważając na nic i tylko słysząc ty kurwo co tu jedziesz i ty skurwysynu chcesz pogłowie, to chodzą grupami po mieście i zaczepiają spokojną ludność nie dają spokoju nawet starcowi [...] wieczorem trudno nawet przejść bo biją oficjalnie kobiety i mężczyzn, to młodzież, to wychowanie na przyszłych obywateli. Dom w którym mieści się internat z napisem «Dom Młodego Robotnika» ludność cywilna przeżywa «Dom młodego bandyty». To nie może tak być [...]»²⁰.

Audycja ta wywołała lokalny skandal. Prezydium WRN wysłało komisję do Lubska w celu przeprowadzenia kontroli w tamtejszym DMR. Sprawozdanie z tej kontroli zostało przedstawione podczas posiedzenia Prezydium WRN w dniu 13 stycznia 1954 r. Komisja stwierdziła, że list mieszkańca Lubska, odczytany w „Fali 49” był zgodny z rzeczywistością. DMR mieścił się przy głównej ulicy w Lubsku. Zamieszkiwało w nim 140 młodych ludzi. Jak stwierdzono w sprawozdaniu: „[...] młodzież puszczo samopas, w świetlicy przy Domu Młodego Robotnika brak sprzętu świetlicowego, żadnych gier, świetlicowy nie przeprowadza żadnych zajęć, brak planu pracy, brak dzienników zajęć, cały personel w/w domu nie ma żadnego autorytetu u młodzieży, w związku z tym młodzież znalazła zajęcie w piciu wódki i rozbijaniu się po ulicach [...]»²¹.

W trakcie dyskusji ustalono, że młodzież ze wspomnianego DMR dopuściła się m.in. pobicia sekretarza Rady Zakładowej Zakładów Przemysłu Ceramicznego w Lubsku. Także miejscowy funkcjonariusz ORMO został przez „espepowców” z Lubska rozbrojony i dotkliwie pobity. Zarazem komisja, w trakcie kontroli, w DMR dostrzegła wszechobecny brud i niechlujstwo. Jeden z uczestników posiedzenia zauważył, że problemy natury wychowawczej występują we wszystkich DMR-ach: „Częściowo kłopoty te pochodzą ze złego doboru wychowawców i z braku opieki nad warunkami bytowymi i kulturalnymi młodzieży w internatach, z wpływu środowiska, stąd wreszcie, że do DMR napływa dużo młodzieży już zdemoralizowanej. Jeśli chodzi specjalnie o DMR w Lubsku, to dodatkową przyczyną szerzącego się chuligaństwa wśród

¹⁹ APZG, PWRN 628, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 13 stycznia 1953 r.

²⁰ *Ibidem* (oryginalny zapis).

²¹ *Ibidem*.

młodzieży, jest to, że w Zakładach Ceramiki Budowlanej w Lubsku praca jest fizycznie ciężka, nie pozwalająca zdobyć wyższych kwalifikacji, co powoduje niezadowolenie młodzieży zwerbowanej do szkoły przysposobienia przemysłowego, która obiecywała dać jej kwalifikacje i zawód, w rzeczywistości zaś młodzież jest zatrudniona przy pracach niekwalifikowanych i ciężkich”²².

Uczestnicy posiedzenia byli zgodni, że sytuacja panująca w DMR w Lubsku nie miała charakteru wyjątkowego. Jak stwierdził przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Związku Młodzieży Polskiej: „Równie fatalne stosunki są nie tylko w tym Domu, ale i w żeńskim DMR w Lubsku, w żeńskim DMR w Kozuchowie i w wielu innych DMR w województwie. Np. w Gorzowie w DMR przy Fabryce Sztucznego Włókna brak opieki nad wyżywieniem młodzieży, obiady niesmaczne i zimne, dlatego młodzież woli stłować się na mieście, a gdy zabraknie pieniędzy kradnie i popełnia inne nadużycia. W wielu DMR-ach są wielkie nadużycia ze strony kierownictw tych Domów, z krzywdą dla młodzieży”²³.

Inny z uczestników posiedzenia zauważył: „[...] podobne fatalne stosunki panują w Domach Młodego Robotnika w Gozdnicy, w Jankowie Żagańskim i w wielu innych. [...] w DMR jest zimno, ciemno, nie ma możliwości żadnej rozrywki ani warunków do nauki. W szeregu DMR młodzież dostaje złe wyżywienie, za które w dodatku ma potrącane całe pobory, nie zostaje im nic na papierosy i drobne wydatki, to też młodzież doprowadzona do rozpaczki kradnie i schodzi na złe drogi”²⁴.

Po zakończeniu dyskusji nad sytuacją w DMR-ach Prezydium WRN podjęło uchwałę. Zobowiązano w niej dyrekcję Zakładu Ceramiki Budowlanej w Lubsku do dokonania zmiany na stanowisku kierownika DMR oraz do większej troski o młodzież zamieszkałą w tym domu. W uchwale nakazano również zbadanie warunków bytowych młodzieży we wszystkich DMR-ach w województwie zielonogórskim²⁵. W okresie późniejszym, w trakcie obrad Prezydium WRN w Zielonej Górze, problem sytuacji panującej w Domach Młodego Robotnika nie został ponownie podjęty. Działania podjęte przez Prezydium WRN nie doprowadziły do radykalnej poprawy sytuacji w Domach Młodego Robotnika w województwie zielonogórskim.

W 1954 r. „Gazeta Zielonogórska” informowała czytelników o wyroku wydanym przez Sąd Powiatowy w Zielonej Górze na członków chuligańskiej bandy, złożonej z mieszkańców DMR-u Zielonogórskich Zakładów Drzewnych w Zielonej Górze²⁶.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Będziemy prowadzić nieubłaganą walkę z chuligaństwem! Na marginesie procesu morderców Bronisława Andresa*, „Gazeta Zielonogórska” 31.12.1953 i 1.1.1954, nr 310/1, s. 8.

W artykule opisano działalność bandy: „Skazani na wtorkowym procesie oprawcy, dla których bożyszczem była wódka i tzw. amerykańska modła życia – nie cofali się przed niczym, aby tylko zaspokoić swoje zwierzęce instynkty i «wyróżnić» się wśród zdrowej, postępowej młodzieży z DMR. Długa jest lista gangsterskich poczynąń szajki chuliganów. Oskarżeni świadomie niszczyli mienie internatu, zastraszali i szantażowali współlokatorów, a w dniu 19 września br. zaczęli na ulicy w celu wymuszenia pieniędzy na wódkę ob. ob. Józefa Grzędę i Jana Rybickiego, których pobili do utraty przytomności. Wreszcie 20 września br. zamordowali w bestialski sposób przechodzącego ulicą młodego, nieznanego im człowieka – Bronisława Andresa. Stanisław Franczyk bił swoją ofiarę, a pomagali mu w tym dwaj oprawcy – Stanisław Chmura i Edward Jaskóła, którzy gdy rozbiła im się w czasie tej krwawej napaści litrowa butelka z wódką – ze zwierzęcą wprost furią rzucili się na swoją ofiarę, aby «pomścić» utratę wódki”²⁷.

Dwóch członków opisanej bandy zostało skazanych na karę śmierci, jeden otrzymał trzy lata więzienia, a jednego nieletniego osadzono w Domu Poprawczym. Przedstawiony tekst jest tym bardziej wstrząsający, że „Gazeta Zielonogórska” unikała w tym okresie opisu patologii społecznych. Prawdopodobnie opisane wydarzenie na tyle mocno wstrząsnęło opinią publiczną w Zielonej Górze, iż nie można było go przemilczeć. Zdaniem Roberta Skobelskiego DMR-y stanowiły problem nie tylko w województwie zielonogórskim. Także w innych województwach placówki te zmieniały się niekiedy w ośrodki pijaństwa, chuligaństwa, a czasami prostytucji²⁸. Były bardzo uciążliwe dla mieszkańców wielu miejscowości.

3. Nadzór Prezydium WRN nad działalnością Milicji Obywatelskiej

Dnia 19 lutego 1955 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie nadzoru i kontroli prezydiów rad narodowych nad działalnością Milicji Obywatelskiej²⁹. Zgodnie z tą uchwałą do zakresu działania prezydiów rad narodowych należał nadzór i kontrola nad: „[...] całokształtem działalności Milicji Obywatelskiej, dotyczącej ochrony ładu i porządku publicznego [...]”. Nadzór ten nie dotyczył jednak: „[...] spraw organizacyjnych, kadrowych, zaopatrzenia i metod walki z przestępczością [...]”. Natomiast zgodnie z analizowaną uchwałą: „W ramach nadzoru i kontroli nad działalnością Milicji Obywatelskiej prezydium rad narodowych:

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ R. Skobelski, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950 – 1955*, Redakcja Wydawnictw Humanistyczno-Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2002, s. 102–103.

²⁹ *Monitor Polski* (M. P.) z 1955 r. Nr 19, poz. 191.

- 1) podejmują uchwały i wydają zarządzenia dotyczące działalności właściwych terytorialnie jednostek Milicji Obywatelskiej,
- 2) rozpatrują sprawozdania właściwych komendantów Milicji Obywatelskiej z działalności Milicji Obywatelskiej,
- 3) rozpatrują sprawozdania właściwych komendantów Milicji Obywatelskiej z działalności ORMÓ,
- 4) rozpatrują skargi i zażalenia na działalność lub niewłaściwe postępowanie funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej³⁰. Komendantów Milicji Obywatelskiej zobowiązano do utrzymywania „stałego kontaktu” z przewodniczącymi prezydiów rad narodowych.

Podczas posiedzenia Prezydium WRN w Zielonej Górze w dniu 21 czerwca 1955 r. w programie obrad, po raz pierwszy, pojawiło się zagadnienie „Stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie”³¹. Omawianie tego zagadnienia rozpoczęło się od prezentacji przez Komendanta Wojewódzkiego MO „Sprawozdania ze stanu bezpieczeństwa oraz działalności aparatu MO woj. zielonogórskiego”. Komendant stwierdził, że w wyniku intensywnej pracy funkcjonariuszy milicji przestępczość w województwie zmniejsza się, lecz przyznał zarazem, iż skala przestępczości nadal pozostaje wysoka. Najbardziej rozpowszechnioną formą działalności przestępczej były kradzieże z włamaniem. Przestępcy włamywali się do mieszkań prywatnych, lecz przede wszystkim do instytucji publicznych oraz sklepów. Włamywaczom sprzyjało bardzo słabe zabezpieczenie obiektów. Najczęściej okradane były małe wiejskie sklepy.

Dla lokalnych społeczności najbardziej uciążliwym rodzajem przestępczości było chuligaństwo³². Zjawisko to występowało – zdaniem Komendanta – zarówno w miastach, jak i na wsi. Do wybryków chuligańskich dochodziło głównie w powiatach: Nowa Sól, Lubsko, Świebodzin, Zielona Góra. Najczęściej miały one charakter drobnych wykroczeń, ale dochodziło także do bójek z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Tylko w pierwszym kwartale 1955 r. w chuligańskich bójkach w województwie zielonogórskim zginęły trzy osoby. Do wybryków chuligańskich dochodziło niemal wyłącznie pod wpływem alkoholu. Ulubionym „trunkiem” młodocianych chuliganów były tanie wino owocowe. Towar ten był łatwo dostępny. Wino można było nabyć w kioskach ulicznych. Sprzedawcy niewiele przejmowali się zakazami sprzedaży napojów alkoholowych nieletnim. Swoistymi punktami zbornymi band chuligańskich były niektóre lokale gastronomiczne. Do najgorszych w województwie należały restauracje: „Biały Orzeł” i „Ogrodowa” w Zielonej Górze, „Zacisze” w Gorzowie i „Złote jabłko” w Żarach. W porze

³⁰ *Ibidem*.

³¹ APZG, PWRN 675, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 21 czerwca 1955 r.

³² *Ibidem*.

nocnej chuligani gromadzili się na dworcach kolejowych, gdzie w bufecie można było nabyć alkohol przez całą dobę. Duży udział w wybrykach chuligańskich miała młodzież z Domów Młodego Robotnika, internatów oraz burs. Na wsi do bójek chuligańskich dochodziło najczęściej podczas zabaw tanecznych. Komendant MO wspominał także w swoim sprawozdaniu o licznych wypadkach drogowych, spowodowanych głównie przez traktorzystów z PGR-ów, notorycznie łamiących przepisy ruchu drogowego, oraz o przypadkach utonięć na niestrzeżonych kąpieliskach i tragediach spowodowanych „zabawą” dzieci pozostałymi po wojnie niewypałami.

Po sprawozdaniu Komendanta MO miała miejsce dyskusja. Członkowie Prezydium WRN wyrażali wątpliwości, czy zaprezentowane przez Komendanta dane na temat zmniejszania się skali przestępczości w województwie są rzetelne. Komendant przekonywał, że spadek istotnie jest, chociaż niewielki. Zapytany o charakterystykę przestępców dokonujących włamań, Komendant wyjaśnił, są to głównie: „kryminaliści z czasów przedwojennych, którzy się z tego utrzymują”³³. Zapytany o zjawisko włóczęgostwa, żebractwa i nierzędu, Komendant odpowiedział: „Włóczęgostwo i żebractwo oraz nierzęd nie przejawia się na naszym terenie...”³⁴. W cytowanej wypowiedzi Komendant mijał się z prawdą w kwestii prostytucji. Stanowiła ona poważny problem w regionie³⁵.

Jak można wnioskować na podstawie protokołu obrad, na członkach Prezydium największe wrażenie wywarły informacje Komendanta MO o łatwym dostępie młodocianych do alkoholu oraz o bardzo słabym zabezpieczeniu placówek handlowych przed włamaniami. Według Komendanta sprzedawcy serwowali alkohol nieletnim, aby „wykonać plan”. Słabe zabezpieczenie placówek handlowych było najczęściej spowodowane niedbalstwem, lecz niekiedy personel sklepowy współpracował z przestępcami. Zastępca Przewodniczącego Prezydium WRN Wiktoria Hetmańska przekonywała, że za włamywaczami kryje się „inicjatywa prywatna”, której przestępcy sprzedają skradziony ze sklepów towar. Pozostali członkowie Prezydium nie podjęli jednak tego wątku. Dnia 3 sierpnia 1955 r. Prezydium podjęło uchwałę „W sprawie stanu bezpieczeństwa i działalności MO w województwie zielonogórskim”³⁶. W uchwale zalecono prezydiom rad narodowych wszystkich szczebli bliższą współpracę z jednostkami MO. Nakazano przeprowadzenie kontroli placówek handlowych pod kątem zabezpieczenia przed włamaniami i wygezekwowanie od sprzedawców zakazu sprzedaży napojów alkoholowych nieletnim.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ B. Halczak, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie...*, s. 104.

³⁶ APZG, PWRN 677, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 3 sierpnia 1955 r.

Po raz kolejny Prezydium WRN dokonało analizy pracy MO nad zabezpieczeniem porządku publicznego podczas posiedzenia w dniu 17 lutego 1956 r.³⁷ Omawianie tego zagadnienia rozpoczęło się ponownie od przedstawienia przez Komendanta Wojewódzkiego MO sprawozdania z pracy milicji. Stwierdził on, że nadal największym problemem z zakresu bezpieczeństwa publicznego pozostają kradzieże z włamaniem. W wyniku poprawy zabezpieczenia zmniejszyła się wprawdzie liczba włamań do placówek handlowych, lecz włamywacze „przerzucili się” na mieszkania prywatne i hotele robotnicze. Nadal dużym problemem pozostało chuligaństwo. W wyniku podjętych działań zmniejszyła się liczba chuligańskich wybryków w miastach, lecz liczba aktów chuligaństwa na wsi niebezpiecznie wzrosła, zwłaszcza w gromadach, gdzie funkcjonowały Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR-y). Wynikało to – zdaniem Komendanta – ze słabości gromadzkich posterunków milicji. Były one obsadzone przez niewielką liczbę funkcjonariuszy, nie posiadały aresztów ani środków transportu. Działania wymierzone przeciwko alkoholizmowi nie przyniosły poważniejszych rezultatów. Na drogach województwa nadal „siali popłoch” traktorzyści z PGR-ów, nieprzestrzegający przepisów i niemający często nawet uprawnień do prowadzenia traktorów.

Komendant wspomniał także w swoim sprawozdaniu o wzroście liczby skarg na działalność funkcjonariuszy, kierowanych do organów MO, co interpretował jako wzrost zaufania obywateli do milicji: „W roku 1954 wpłynęło do organów MO ogółem 218 skarg, a w roku 1955 – 480. Najwięcej zażaleń obywateli dotyczy:

- bezczynności władzy i niereagowania na wykroczenia i przestępstwa,
- pijaństwa, niewłaściwego zachowania się, gróźb i szykan,
- niewłaściwej interwencji, bezprawnego dokonywania czynności nie należących do kompetencji MO”³⁸. Zdaniem Komendanta: „Krytyka społeczeństwa pomogła bardzo skutecznie w usprawnieniu pracy i wychowaniu funkcjonariuszy MO”³⁹. Z aparatu MO zwolniono 83 funkcjonariuszy. Komendant przyznał również, że wśród funkcjonariuszy milicji wykryto ostatnio szereg przypadków korupcji i demoralizacji.

Po sprawozdaniu Komendanta miała miejsce dyskusja. Członkowie Prezydium narzekali na plagę włamań do mieszkań prywatnych, której ofiarą padali także urzędnicy Prezydium WRN, i niską wykrywalność tego typu przestępstw. Padały sugestie, że postawę funkcjonariuszy wobec chuliganów cechuje nadmierny „liberalizm”. Postulowano zastąpienie małych, gromadzkich posterunków MO większymi posterunkami „międzygromadzkimi”. W trakcie dyskusji głos zabrał także obecny na posiedzeniu Prezydium

³⁷ APZG, PWRN 689, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 17 lutego 1956 r.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

WRN Zastępca Komendanta Głównego MO płk. Duda. Uznał on sprawozdanie Komendanta Wojewódzkiego za „nie grzeszące konkretnością”. Skrytykował w ostrych słowach działalność milicji w województwie zielonogórskim. Miejscowi funkcjonariusze byli – jego zdaniem – słabo przeszkoleni i nieudolni. Zasugerował, że skala nadużyć popełnionych w zielonogórskiej milicji może być znacznie wyższa od danych ujawnionych oficjalnie: „W samej Komendzie Wojewódzkiej MO istnieje liberalizm w stosunku do przestępstw własnego aparatu. Np. ujawniono, że w śledztwie podłożono do akt podobne protokoły za wiedzą Naczelnika Wydziału. Dziś, – po takiej długiej walce o praworządność ludową, – Komenda Wojewódzka ograniczyła się do udzielenia nagany winnym, zamiast zdjąć z Naczelnikiem włącznie ze stanowisk. Mimo wyraźnych rozkazów Komendy Głównej w tej sprawie, – kierownictwo Komendy Wojewódzkiej starało się nawet bronić tego naczelnika”⁴⁰.

Wykrywalność przestępstw w województwie zielonogórskim była bardzo niska, a przestępczość wykazywała tendencję narastającą. Swoją wypowiedź na temat zielonogórskiej milicji Zastępca Komendanta Głównego MO podsumował dosadnym stwierdzeniem: „W chwili obecnej województwo zielonogórskie jest na jednym z gorszych miejsc w Polsce pod względem działalności MO”⁴¹. Obecny na posiedzeniu Prokurator Wojewódzki przyznał, że Komendy Powiatowe MO odnoszą się niekiedy zbyt liberalnie do przestępstw popełnianych przez własnych funkcjonariuszy. Problem ten występował – jego zdaniem – głównie w Komendach w Gorzowie Wlkp. i Żarach. Dyskusję podsumował Przewodniczący Prezydium WRN Szczepan Jurzak. Skrytykował Komendanta Wojewódzkiego MO za wykazaną – jego zdaniem – „pewnego rodzaju bojaźń”. Stwierdził, że poprawa pracy MO w województwie jest pilną koniecznością. Zarazem zaapelował do milicji, aby zajęła się wreszcie zwalczaniem szerzącej się w województwie plagi prostytucji.

Po raz kolejny Prezydium WRN dokonało analizy pracy organów MO w województwie zielonogórskim podczas posiedzenia w dniu 7 września 1956 r.⁴² Najpierw, tradycyjnie, uczestnicy posiedzenia wysłuchali informacji Komendanta Wojewódzkiego MO „o stanie dochodzeń na terenie województwa Zielona Góra”. Komendant przyznał, że w ostatnim czasie znacznie wzrosła przestępczość w województwie, a wykrywalność przestępstw zmniejszyła się. Było to spowodowane, z jednej strony, przeprowadzoną niedawno amnestią, w wyniku której odzyskało wolność wielu recydywistów, którzy powrócili do dawnego procederu przestępczego. Z drugiej strony, zachodzące w kraju przemiany wymusiły na funkcjonariuszach milicji zmianę dotychczasowych metod pra-

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² APZG, PWRN 702, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 7 września 1956 r.

cy, a do tej zmiany aparat MO nie był przygotowany. Zdaniem Komendanta nowa sytuacja wymagała: „[...] należytego przygotowania pod względem teoretycznym i praktycznym od wszystkich pracowników operacyjno-dochodzeniowych, a faktycznie około 70% spośród nich nie posiada w ogóle przeszkolenia zawodowego [...]”⁴³. Komendant przyznał, że funkcjonariusze MO powoli przestawiają się na nowe metody pracy: „[...] tu i ówdzie napotykamy jeszcze na stosowanie niedozwolonych metod w dochodzeniu, jak to miało miejsce w posterunku MO Drezdenko pow. Strzelce gdzie funkcjonariusze Milicji w czasie przesłuchania podejrzanego o kradzież pobili go, w celu wymuszenia przyznania się do winy”⁴⁴.

Komendant zapewnił członków Prezydium WRN, że prowadzone jest intensywne szkolenie funkcjonariuszy MO w województwie zielonogórskim, które powinno w niedługim czasie spowodować poprawę efektów ich pracy. Po informacji wygłoszonej przez Komendanta miała miejsce dyskusja. W jej trakcie padło wiele uszczypliwych uwag pod adresem milicjantów. Uczestnicy posiedzenia przyznawali, że dotychczasowa postawa funkcjonariuszy wobec obywateli często nie była właściwa, ale teraz nastąpiło „przejęcie innego rodzaju”. Postawa milicjantów stała się nadmiernie liberalna, a nawet bojaźliwa. Przytaczano przykłady, kiedy chuligani publicznie, na ulicy, obrażali funkcjonariuszy MO, co nie wywoływało z ich strony żadnej reakcji. Apelowano do Komendanta o większe „ubojowanie” podległych mu funkcjonariuszy. Jeden z uczestników posiedzenia stwierdził, że: „[...] nie można utożsamiać demokratyzacji życia z liberalizmem i anarchią”⁴⁵.

Zdaniem Daniela Prałata funkcjonariusze organów bezpieczeństwa publicznego w województwie zielonogórskim byli bardzo słabo wykształceni⁴⁶. Zdecydowana większość zakończyła edukację na poziomie szkoły powszechnej. Ich przygotowanie zawodowe było także bardzo słabe. Brak wiedzy i umiejętności „nadrabiali” często poprzez stosowanie brutalnych metod w trakcie prowadzonych dochodzeń⁴⁷. Ulubioną metodą „śledczą”, stosowaną w całym kraju przez funkcjonariuszy MO i Urzędów Bezpieczeństwa, w latach 1950–1956 było zatrzymywanie podejrzanych i wymuszanie od nich przyznania się do winy. Zgodnie z prawem czas zatrzymania nie mógł przekraczać 48 godzin, lecz faktycznie decydowała wola funkcjonariusza, który dokonał zatrzymania⁴⁸.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ D. Prałat, *Aparat bezpieczeństwa w województwie zielonogórskim w latach 1950 – 1975*, Zielona Góra 2011, maszynopis w posiadaniu Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 103–104.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 94–96.

⁴⁸ R. Skobelski, *Spółczesność ziem zachodnich i północnych Polski w Polityce państwa okresu stalinowskiego (1948 – 1956)*, [w:] B. Halczak (red.), *Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2002, s. 93.

Pozbawiano ludzi wolności, bez nakazu prokuratorskiego, na kilka dni, a nawet tygodni. Nierzadko zatrzymani, w wyniku brutalnych przesłuchań, przyznawali się do win, których nie popełnili.

4. Kwestia przestępczości nieletnich

W trakcie obrad Prezydium WRN dnia 29 listopada 1956 r. podjęty został problem przestępczości nieletnich w województwie zielonogórskim⁴⁹. Członkowie Prezydium zapoznali się najpierw z „Informacją dotyczącą sytuacji oraz walki z przestępczością, moralnym zaniedbaniem wśród nieletnich”, przedstawioną przez Komendanta Wojewódzkiego MO. W przedstawionym sprawozdaniu stwierdzono, że przestępczość młodzieży w wieku od 13 do 17 lat stanowiła bardzo poważny problem w województwie i wykazywała tendencję narastającą. Młodociani przestępcy dokonywali przede wszystkim kradzieży i włamań oraz czynów chuligańskich, ale miały miejsce również przypadki zabójstw. Często działali w zorganizowanych grupach. Na terenie województwa funkcjonowały gangi młodocianych przestępców, specjalizujące się w dokonywaniu określonych przestępstw (np. kradzieży rowerów). Młodociani przestępcy wywodzili się głównie z rodzin patologicznych, w których rodzice lub opiekunowie prowadzili „niemoralny tryb życia”. Wpływ na demoralizację dzieci miała także – zdaniem Komendanta MO – często trudna sytuacja materialna rodziców: „Rodzice oboje pracują, a dzieci pozostają bez opieki. Często na skutek braku środków materialnych rodzice zmuszają nieletnich do dodatkowych zarobków, co wpływa demoralizująco na nich i stwarza warunki do dokonywania przestępstw, a najczęściej kradzieży”⁵⁰.

Stosunkowo słabe efekty działań milicji w zakresie zwalczania przestępczości młodocianych wynikały – zdaniem Komendanta MO – z braku na terenie województwa zakładów poprawczych, a znalezienie miejsca w zakładzie położonym w innym województwie było bardzo trudne. W tej sytuacji wielu młodocianych przestępców pozostawało faktycznie bezkarnymi. Jediną placówką w województwie, w której możliwe było umieszczanie młodocianych przestępców, było Schronisko dla Nieletnich w Głogowie, podległe Ministerstwu Sprawiedliwości. Było ono jednak skrajnie „przepełnione” i panowały tam trudne warunki bytowe. Nie było również właściwie zabezpieczone przed ucieczkami. Wychowankowie bez trudu opuszczali schronisko i dokonywali licznych przestępstw na terenie Głogowa oraz okolicznych powiatów.

W przypadku dzieci zagrożonych demoralizacją podejmowano działania na rzecz umieszczenia ich w Państwowych Domach Dziecka, lecz kierownictwo tych placówek

⁴⁹ APZG, PWRN 707, Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 29 listopada 1956 r.

⁵⁰ *Ibidem*.

najczęściej odmawiało, tłumacząc się zbyt dużą liczą wychowanków. Domy Dziecka sprawiały zresztą również poważny problem milicji. Z niektórych placówek młodzież nagminnie uciekała. Uciekinierzy dopuszczali się kradzieży. Schwytni przez funkcjonariuszy milicji tłumaczyli, że uciekli z Domu Dziecka ze względu na panujące tam trudne warunki i okrutne metody stosowane przez wychowawców. Szczególnie złą reputację posiadał – zdaniem Komendanta MO – Państwowy Dom Dziecka w Szprotawie: „Uciekający skarżą się, że są bici, lub za karę wstrzymuje im się posiłki, jak również stosują inne niedozwolone kary w zakładach wychowawczych. Może te oświadczenia wychowanków nie wszystkie polegają na prawdzie, ale są również fakty twierdzące, że uciekinierzy zatrzymani następnego dnia po ucieczce przez MO mają wszawicę w głowach, a więc dowód, że w Szprotawskim PDD jest coś nie w porządku”⁵¹.

Po informacji przedstawionej przez Komendanta MO miała miejsce dyskusja. Kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN stwierdził, że w informacji niewłaściwie ukazano sytuację panującą w Państwowych Domach Dziecka. Zdaniem kierownika Wydział podjął już działania na rzecz poprawy panującej tam sytuacji, a pięć najgorszych placówek zamknął. Natomiast: „Dzieci moralnie zaniedbanych do tych Domów nie można kierować, gdyż Domy te są sierocińcami, a nie są dostosowane do przyjmowania dzieci moralnie zaniedbanych”⁵². Obecna na posiedzeniu przedstawicielka Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze stwierdziła, że liczba zakładów wychowawczych dla młodocianych przestępców jest w Polsce zbyt mała, a schronisko w Głogowie nie jest w stanie pełnić funkcji zakładu wychowawczego dla nieletnich przestępców. Tłumaczyła uczestnikom posiedzenia: „Schronisko w Głogowie mieści się w budynku, nie nadającym się na ten cel, gdyż jest w centrum miasta, obok gmachu Sądu, tak że nieletni wysiadają w oknach i gorszą publiczność, lub wyłudniają od ludzi datki. Warunki noclegowe są tam bardzo złe, jest to ośrodek nie tyle wychowawczy, co jeszcze bardziej demoralizujący. Nieletni po kilku miesiącach pobytu w schronisku wychodzą jeszcze bardziej zdemoralizowani, niż w chwili przybycia. Wychowawcy w schronisku nie mają odpowiedniego przygotowania pedagogicznego, są bardzo młodzi, nie mają żadnego autorytetu wśród wychowanków i nie osiągają absolutnie żadnych wyników wychowawczych. [...] Nic dziwnego, że ze schroniska w Głogowie nieletni uciekają, a ostatnio była tam masowa ucieczka, której wychowawcy nie zdołali zapobiec. Doszło nawet do rękoczynów między wychowawcami i wychowankami”⁵³.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

Przedstawiciel prokuratury przekonywał, że podstawowym warunkiem skutecznej walki z przestępczością młodocianych jest powołanie w województwie zakładu wychowawczego dla małoletnich przestępców. Pozostali uczestnicy posiedzenia byli bardziej sceptyczni. Przeważała opinia, iż rzeczywiste zmniejszenie skali tego zjawiska można osiągnąć tylko poprzez system działań o charakterze wychowawczym, ukierunkowany zarówno na młodych ludzi, jak i na ich rodziny. Niektórzy uczestnicy posiedzenia sugerowali, aby odwołać się do doświadczeń sąsiedniej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie – ich zdaniem – skutecznie zwalczano zjawisko przestępczości młodocianych. Z wypowiedzi uczestników analizowanego posiedzenia Prezydium WRN, poświęconego przestępczości młodocianych, przebijało jednak przede wszystkim poczucie bezsilności. Posiedzenie zakończyło się bez podjęcia konkretnych decyzji.

Konkluzja

Łącznie, w latach 1950–1956, podczas posiedzeń Prezydium WRN w Zielonej Górze problematyka związana z ochroną porządku publicznego była podejmowana około 10 razy. Stanowiła niewielki odsetek (około 0,2%) zagadnień podejmowanych w trakcie obrad. Był to przede wszystkim efekt tego, iż początkowo Prezydium nie posiadało żadnych formalnych uprawnień do nadzorowania pracy organów odpowiedzialnych za utrzymanie porządku publicznego. Dopiero w 1955 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie nadzoru i kontroli prezydiów rad narodowych nad działalnością organów MO. Zobowiązywała ona komendantów MO do składania prezydiom rad narodowych sprawozdań ze swej działalności. Od 1955 r. wojewódzki komendant MO składał sprawozdania z działalności podległych sobie organów Prezydium WRN w Zielonej Górze. Analiza protokołów obrad Prezydium WRN wskazuje, iż przestępczość stanowiła ogromny problem społeczny w województwie zielonogórskim w latach 1950–1956. Był to niewątpliwie efekt kryzysu moralnego spowodowanego niedawno zakończoną, brutalną wojną i ogromnym zubożeniem społeczeństwa, a także brakiem silnych więzi w lokalnych społecznościach, składających się z ludności napływowej. Słabo wyszkoleni i wyposażeni funkcjonariusze organów bezpieczeństwa nie byli w stanie należycie zabezpieczyć porządku publicznego mimo stosowania brutalnych metod śledczych. Z perspektywy województwa zielonogórskiego w latach 1950–1956 stalinowski system jawi się jako dziwnie bezradny wobec zjawiska przestępczości.

Bibliografia

I. Akty prawa państwowego

- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, Dz.U. z 1950 r. Nr 14, poz. 130.
- Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa, Dz.U. z 1950 r. Nr 28, poz. 255.
- Uchwała nr 140 Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1955 r. w sprawie nadzoru i kontroli prezydów rad narodowych nad działalnością Milicji Obywatelskiej, M.P. z 1955 r. Nr 19, poz. 191.

II. Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Zielonej Górze:
- Protokół z I-szej Plenarnej uroczystej Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, odbytej w dniu 8 lipca 1950 r., PWRN w Zielonej Górze, sygn. 158.
- Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 13 stycznia 1953 r., PWRN w Zielonej Górze, sygn. 628.
- Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 21 czerwca 1955 r., PWRN w Zielonej Górze, sygn. 675.
- Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 3 sierpnia 1955 r., PWRN w Zielonej Górze, sygn. 677.
- Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 17 lutego 1956 r., PWRN w Zielonej Górze, sygn. 689.
- Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 7 września 1956 r., PWRN w Zielonej Górze, sygn. 702.
- Protokół z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 29 listopada 1956 r., PWRN w Zielonej Górze, sygn. 707.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu:
- Informacjeienne nr 24/51 z dnia 3.3.1951 sporządzone na podstawie meldunków PUBP, sygn. 060/44/60/2.
- Informacjeienne nr 1/54 z dnia 4.1.1954 r. sporządzone na podstawie meldunków PUBP, sygn. 060/44/61/2.

III. Opracowania

- Ankiewicz H., *Przechadzki zielonogórskie*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1992.
- Doganowski R., *Ustrój i zadania samorządu terytorialnego*, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Sulechowie, Sulechów 2001.
- Dolnicki B., *Samorząd terytorialny*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003.
- Dzwonkowski T., *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i pralatury pilskiej. Zarys dziejów 1945 – 1966*, [w:] P. Socha, Z. Lec (red.), *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej, Pomorza Zachodnim i północnym (1945 – 1995)*, Diecezja zielonogórsko-gorzowska, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998.

- Fijałkowska B., Godlewski T., *Polskie dylematy polityczne 1939 – 1995. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 1996.
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939 – 1989*, Iskry, Warszawa 2003.
- Halczak B., *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949-1989)*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2011.
- Izdebski H., *Historia administracji*, LIBER, Warszawa 2001.
- Jarosz D., *Polacy a stalinizm 1948 – 1956*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2000.
- Kamiński R., *Samorząd terytorialny w III Rzeczypospolitej Polskiej. Odbudowa i jej efekty*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2014.
- Kornaś J., *Administracja publiczna w Polsce*, [w:] J. Hausner (red.), *Administracja publiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Leoński Z., *Samorząd terytorialny w RP*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2001.
- Malec J., Malec D., *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Nowacka E., *Samorząd terytorialny w systemie władzy publicznej w Polsce. Studium politycznoprawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994.
- Piasecki A.K., *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Prałat D., *Aparat bezpieczeństwa w województwie zielonogórskim w latach 1950 – 1975*, Zielona Góra 2011, maszynopis pracy doktorskiej w posiadaniu Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Skobelski R., *Spółczesność ziem zachodnich i północnych Polski w Polityce państwa okresu stalinowskiego (1948 – 1956)*, [w:] B. Halczak (red.), *Studia historyczne nad politykę, gospodarkę i kulturę*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2002.
- Skobelski R., *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950 – 1955*, Redakcja Wydawnictw Humanistyczno-Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2002.
- Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne...*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990.
- Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764 – 1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Wojnicki J., *Samorząd lokalny w Polsce i w Europie*, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Puławach, Pułtusk 2003.
- Zaradny R., *Władza i społeczność Zielonej Góry w latach 1945–1975*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2009.
- Zblewski Z., *Leksykon PRL-u*, Znak, Kraków 2000.

IV. Artykuły prasowe

Będziemy prowadzić nieubłaganą walkę z chuligaństwem! Na marginesie procesu morderców Bronisława Andresa, „Gazeta Zielonogórska” 31.12.1953 i 1.1.1954, nr 310/1, s. 8.

V. Wywiady

Wywiad z Hieronimem Szczegółą, byłym członkiem Prezydium WRN w Zielonej Górze przeprowadzony dnia 24 listopada 2016 r., w posiadaniu autora.

Wywiad z Józefem Grzelakiem, byłym członkiem Prezydium WRN w Zielonej Górze przeprowadzony dnia 8 grudnia 2016 r., w posiadaniu autora.